

KaeN, Flashback

Nie wiadomo czemu moja głowa
Wraca do chwili kiedy wpajano mi bzdury
I nimi kałano
Kiedy były biada
Bo Powstawała zjawa
Tylko moja sprawa to
Tutaj co mi wpada w nos
Jeden wielki paradoks
Niby z dala Od zażywania tego to zrypana ta cała noc
Las Vegas to Parano
Nie pomoże panadol
Na te bóle głowy Potrzebuje ciszy
Parasol ochronny nie pomoże mi
Bo padają duże deszcze
Toksyny Powodują na ciele te miłe dreszcze
Jeszcze jeszcze
W słowniku nie ma nie chcę
Po uszy zakochany
W tej kochanej białej ścieżce

Poznane ładne domy
kamienice i slumsy
Ławka rano budziła
I satynowa pościel
Nie wiem czemu żyję
Czemu nie leżę martwy
Mnie nie pytaj
Bo to kochany los wie

Wracający FLASHBACK!
Znowu mi przypomina czemu taki jestem
Wzoru nie bierz ze mnie
śle dalej may-day /2x
/2x

Pieprzone prochy, tylko by je zażyć
Pozostawiło po sobie te ślady
Nasz azyl, te ciemnie piwnice
Miejsca i bazy
Spod lady wypieki dla ciebie my tutaj mamy
Szkola mi dała wiedze
Tu zarabiania tej kasy
W plecaku zamienione zeszyty na rarytasy
Naćpana szkoła
Winny temu mały Dawid
Naćpana szkoła
Dla nas wtedy to był klasyk
Budzę się rano
Rano sie budze
Walę ścieżkę
Poprawiam winem
Do śniadania
Mów mi Gessler
To smakołyków tester
Te specyfiki we mnie
Ta gęsia skóra mówi mi
Że to pora na FLASHBACK!

Poznane ładne domy
kamienice i slumsy
Ławka rano budziła
I satynowa pościel
Nie wiem czemu żyję
Czemu nie leżę martwy

Mnie nie pytaj
Bo to kochany los wie

Wracający FLASHBACK!
Znowu mi przypomina czemu taki jestem
Wzoru nie bierz ze mnie
Śle dalej May-day /2x
/2x

Mijały lata
Lata moczone były w LSD
te halucyny dała meta wenę mi
Tanie wina były dla ns niczym Hennessy

...
Te specyfiki dlatego tu były mieszane
Piratom doskonale znane wody nieznane
Do głowy pomysły dochodziły nam te same
Wiadomo że napisany był jeden testament
Bywało grubo
Kamerami sklepu

To lata nie ze spluwą
W tym zabijanie stresu
I to wożenie furą
Gdy w sobie niejeden promil
Chuj z moim życiem
Bo mogłeś pożegnać się ze swoim

Poznane ładne domy
kamienice i slumsy
Ławka rano budziła
I satynowa pościel
Nie wiem czemu żyję
Czemu nie leżę martwy
Mnie nie pytaj
Bo to kochany los wie

Wracający FLASHBACK!
Znowu mi przypomina czemu taki jestem
Wzoru nie bierz ze mnie
Śle dalej May-day /2x